

Kradziona limuzyna prezydenta

Louis Gonzales Macchi został prezydentem Paragwaju 29 marca 1999 roku. W czasie sprawowania urzędu, do sierpnia 2003 roku, zbierał na swoim koncie w Szwajcarii około milion dolarów.



Zarzucono mu również udział w *sprzeniewierzeniu* 16 milionów dolarów pochodzących z dwóch banków - Banco Union i Banco Oriental, które ogłosiły upadłość w kwietniu 2002 roku. Próby impeachmentu prezydenta nie przyniosły rezultatu, ponieważ jego ugrupowanie - Partia Colorado - posiadała większość w Kongresie.

Zgodnie z prawem tego kraju, byli prezydenci otrzymują automatycznie tytuł dożywotniego senatora - godności, która gwarantuje im ochronę przed oskarżeniem. Jednak konstytucja mówi też, że przepis ten dotyczy prezydentów wybranych w wyborach. Macchi był prezydentem z mianowania, po tym, jak jego poprzednik zrezygnował pod ciężarem kryzysu politycznego.

W 2003 roku, gdy wybory wygrał Nicanor Duarte, mimo, iż wywodzi się on z tej samej partii, co Macchi, zdecydował się wykorzystać

wspomnianą lukę do przeprowadzenia śledztwa. Do czasu jego zakończenia Macchiemu zakazano opuszczać kraj.

Początkowo sąd skazał byłego prezydenta na karę ośmiu lat pozbawienia wolności. Zarzuty, jakie mu postawiono, oprócz korupcji, dotyczyły także poświadczenia nieprawdy. Sąd, postanowił również nałożyć na Macchiego grzywnę w wysokości 500 tysięcy dolarów i zakazał sprawowania funkcji publicznych przez osiem lat. Decyzja Sądu Najwyższego była pierwszym wyrokiem skazującym, orzecznym wobec prezydenta Paragwaju. Jednak już 20 listopada 2006 roku, opierając się na błędach proceduralnych (niedotrzymaniu terminu na przyjęcie pełnych zeznań) sąd w trzyosobowym składzie, któremu przewodziła Blanca Gorostiaga, uchylił wyrok skazujący.

Macchi, przez jednych nazywany „przypadkowym prezydentem”, przez innych „niewłaściwym człowiekiem, na niewłaściwym miejscu, w niewłaściwym czasie”, był symbolem powszechnej *korupcji*. Głośna na całym świecie stała się sprawa prezydenckiej limuzyny. Okazało się, że w kraju, gdzie szacunkowo na 600 tysięcy pojazdów 400 tysięcy pochodzi z nielegalnych źródeł, również samochód prezydenta – opancerzony BMW z 1999 roku został przesmuglowany z Brazylii, prawdopodobnie z parkingu firmy farmaceutycznej Johnson&Johnson.

Dziennikarz Victor Jacinto Flecha twierdzi, że kradziony samochód

prezydenta stał się symbolem poziomu korupcji w Paragwaju, jak i niechęci rządu do jej zwalczania.

Źródło: latinamnews.blog.onet.pl; .unhcr.org; news.bbc.co.uk; The Egyptian Gazette 21.11.2006